

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 344 A

Warszawa, czwartek 28 października 1937 r.

Rok XI,

## 6 dywizji chińskich cofa się w popłochu W blasku płonącego Szanghaju Japończycy zdobyli dzielnicę Czapei

SZANGHAJ, 27. 10. Rozpoczęte w środę o świcie natarcie oddziałów japońskich, przy wsparciu ogniowym sił morskich, doprowadziło po wielogodzinnych walkach do zajęcia dzielnicy Szanghaju — Czapei, z której wojska chińskie wycofały się, wysadzając w powietrze swe umocnione stanowiska.

**SZANGHAJ W OGNIU**  
Olbrzymi pożar objął przestrzeń paru kilometrów, oświetlając krwawo odwrót wojsk chińskich. Przy łunie olbrzymich pożarów Chińczycy usiłowali bro-

nić się rozpaczliwie, pod naporem jednak przeważających sił japońskich zmuszeni zostali do wycofania. Dowództwo chińskie rzuciło do walki znaczne oddziały rezerwowe, co jednak nie zapobiegło klęsce.

### BARTKADY W KONCESJI MIĘDZY- NARODOWEJ

Cała dzielnica Czapei, dworzec Północny i szereg innych ważnych punktów zostało obsadzonych przez Japończyków. Chińczycy uciekają na teren koncesji międzynarodowej, usiłując przebrnąć się przez zapory z drutu kolczastego i barykady, ustawione na zachodnim krańcu koncesji. Władze koncesji międzynarodowych wzbraniają również dostępu na teren koncesji wozom ciężarowym, wiozącym rannych żołnierzy chińskich.

### 6 DYWIZJI ROZBITYCH

Dowództwo armii chińskiej na

linii frontu położonej na zachód od Tazan, który, jak wiadomo, został już zdobyty przez Japończyków, wprowadziło do walki sześć rezerwowych dywizji chińskich z prowincji Kwang-Si. Mimo rozpaczliwej obrony, zostały one rozbite i w popłochu wycofały się poza linię kolejową Szanghaj - Nankin.

### Runęła ściana na ul. Grochowskiej

Podczas kopania fundamentów przy ul. Grochowskiej 282, runęła ściana szczytowa z sąsiedniego domu przysięgającą trzech robotników pracujących w wykopie. Wszyscy oni: Marceli Maliszewski, Ryszard Urbański i Piotr Michalski zostali ciężko poranieni i przewieziono ich do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Policja XV komisariatu poleciła wstrzymać wszelkie roboty.

W następstwie koncentracji sił lotniczych na froncie szanghajskim, cofające się w rozsypce oddziały chińskie, były gęsto bombardowane. W akcji pościgu lotniczego brało udział ponad sto samolotów japońskich.

## Straszny wypadek na Śląsku Czworo dzieci zmiżdżonych przez pociąg

We wtorek na stacji kolejowej w Piasku (pow. pszczyński) z przybyłego tam pociągu osobowego wysiadła duża grupa podróżnych. W tym samym czasie nadjechał z przeciwną strony pociąg towarowy. W momencie tym usiłowała przejść przez tory na drugą stronę stacji niej, Hermanowa, wiodąc ze sobą do ochronki 3-letniego Hejka w wieku od 4 do 6 lat oraz niej. Górnik. Na widok niespodziewanie wylaniającego się pociągu towarowego, Hermanowa puściła dzieci i udało się jej jeszcze pędem przebiec tory, chłopcy zaś dostali się pod

kola pociągu i w straszliwy sposób zostali zmasakrowani i powłeczani na znaczniejszej przestrzeni. Po zatrzymaniu pociągu towarowego wydobyto spod kół nieszczęśliwe dzieci ze zmiżdżonymi głowami i tułowiem. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie. Hermanowa, która się tłumaczyła, że w ogólnym rozgwarze nie dosłyszała stukotu nadjeżdżającego pociągu, oraz, że dzieci szły tylko za nią, a nie były prowadzone za rękę, przytrzymało chwilowo na czas dochodzenia do dyspozycji prokuratora.

## W nocy z wtorku na środę Zmarł gen. Dowbór-Muśnicki b. Naczelnny Wódz Armii Wielkopolskiej

POZNAN, 27. 10. (Tel. wł.). — W nocy z wtorku na środę w Batorowie pod Poznaniem zmarł generał broni Józef Dowbór - Muśnicki. Pogrzeb s. p. gen. Dowbór - Muśnickiego odbędzie się w sobotę w Batorowie.

S. p. gen. Józef Dowbór - Muśnicki urodził się w 1867 w Grotowie pod Sandomierzem. Od lat najmłodszych wykazywał zamiłowanie do służby wojskowej, którą obrał sobie jako powołanie życiowe. Po ukończeniu Konstantynowskiej Szkoły Wojskowej w Petersburgu, wstąpił do Petersburskiej Akademii Sztabu Generalnego, po ukończeniu której brał udział w wojnie rosyjsko - japońskiej.

Wybuch wojny światowej zastał gen. Dowbór - Muśnickiego na stanowisku szefa sztabu II dywizji. Niebawem został on dowódcą 14-go pułku strzelców syberyjskich, a po mianowaniu we wrześniu 1915 roku generałem powierzono mu dowództwo 38-ej dywizji piechoty. Jego talent wojskowy urzeczywistnił się w szeregu walk z korpusem gen. Mackenzena, szczególnie pod Jarosławem, Warką i Łodzią.

W początku roku 1917-go gen. Muśnicki objął stanowisko szefa sztabu I-ej armii, poczym przeniesiono go na stanowisko dowódcy 38-go korpusu.

Latem 1917 roku Naczelnny Komitet Wojskowy Polski w Rosji powołał go na naczelnego dowódcę polskich sił zbrojnych tworzących się w Rosji.

Gen. Dowbór - Muśnicki stworzył i korpus polski, koncentrując go w okolicach Bobrujska, gdzie korpus stoczył szereg krwawych walk z bolszewikami. W styczniu 1918 roku gen. Dowbór - Muśnicki poddał korpus władzy zwierzchniej Rady Regencyjnej w następstwie czego doszło do przymusowej demobilizacji korpusu przez Niemców.

Dowborczycy rozproszyli się wówczas po całym terytorium Rosji i Polski, zasilając wszystkie tworzące się wówczas organizacje wojskowe, tworząc w kraju tajną organizację wojskową, która wystąpiła na widownię w chwili rozbrajania Niemców w roku 1918.

Po wybuchu powstania wielkopolskiego Rada Narodowa Poznańska powołała gen. Dowbór - Muśnickiego

na naczelnego wodza sił zbrojnych Wielkopolski. Po zorganizowaniu sił zbrojnych na terenie Wielkopolski, generał Dowbór - Muśnicki posłał jedną z podległych sobie dywizji pod dowództwem gen. Daniela Konarskiego do pomocy oddziałom polskim, walczącym we Łwowie, a następnie oddał armię wielkopolską pod zwierzchnictwo Wodza Naczelnego.

Podczas weryfikacji, za czasów niepodległej Polski, mianowany został generałem broni rezerwy. Już po przeniesieniu go do rezerwy, gen. Dowbór - Muśnicki osiadł w Wielkopolsce w miejscowości Lussów, przemianowanej później na Batorowo. Do ostatnich chwil swego życia nie utracił kontaktu z towarzyszącą mu bronią, biorąc czynny udział w życiu Stow. Dowborczyków „Ku Chwałe Ojczyzny”.

## Burmistrz Kocka kazał Polce pocałować Żyda w rękę

Ostatnio zaszedł w Kocku fakt, który do głębi musił oburzyć każdego uczciwego Polaka. Oto burmistrz Kocka p. Lenkiewicz, kazał ubogiej kobiecie — Polce, pocałować Żyda — członka magistratu w rękę za to, iż miał się on przyczynić, ażeby mogła uzyskać „mieszkanie” w rudzie miejskiej, zwanej „barakiem”.

Fakt ten nie wymaga komentarzy. Świadczy on aż nadto dobitnie o

stopniu kultury głowy miasta Kocka. Czyn p. burmistrza jest doskonałą ilustracją stosunków jakie panują w Kocku. Żydzi, mając takich protektorów bezczelność swoją posuwają do ostatnich granic. Można sobie wyobrazić w jakich warunkach muszą pracować ci, którzy odważyli się pójść pewnie wysiłki nad wzmocnienie polskiego stanu posiadania w Kocku. (Kos.).

## Kilka tysięcy osób aresztowano po zamachu na Zdanowa

MOSKWA, 27. 10. Dopiero obecnie ujawniono sensacyjną szczegóły zamachu na sekretarza partii komunistycznej okręgu leningradzkiego Zdanowa. Początk-

kowo władze sowieckie zaprzeczały pogłoskom i informacjom prasą zagraniczną o jakimkolwiek zamachu. Obecnie po aresztowaniu sprawcy, którym okazał się szofer osobisty Zdanowa, Finn z pochodzenia, nazwiskiem Kingimeggi, ujawniono, że zamach miał podłoże polityczne.

Zdanow został ranny w okolicy lewego ramienia. Zamachowiec usiłował zbiec, lecz został schwytany w czasie ucieczki. Ponieważ władze sowieckie podejrzewały, że zamach był dziełem tajnej organizacji terytorystycznej działającej na terenie Leningradu przeprowadzono tam masowe obławy i aresztowania wśród mieszkańców. Ogółem parę tysięcy mieszkańców Leningradu zostało uwięzionych w związku z zamachem na Zdanowa.

### 1 listopada

#### wypłata emerytur

Mimo święta w dniu 1 listopada, emerytury doręczone będą przez listonoszy.

### Nadal słonecznie

#### Rankiem mglisto

Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 b. m.: W dalszym ciągu pogoda bez zmian. Rankiem mglisto. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura dniem około 15 st.). Wiatry południowo - wschodnie i południowe... dolne słabe, górne około 35 km. na godz.

W. Z.

## Znowu „łatwe rozwody” przedmiotem procesu sądowego Małżeństwo w tajemnicy przed żoną

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego toczył się sensacyjny proces wdowy po emerytowanym pułkowniku - lekarzu — Jadwigi Skibińskiej, która nie wiedząc była rozwiedziona ze swym mężem przez konsystorz prawosławny.

Małżonkowie żyli z sobą szczęśliwie przez lat 20 i kiedy w dniu 10 lipca 1927 roku zmarł pułkownik, żona zwróciła się do Ministerstwa Spraw Wojskowych o wypłatę pensji wdowiej. Władze przyznały jej stałą rentę w wysokości kilkuset złotych miesięcznie. Pieniądze te Ministerstwo wyplaciło przez blisko 6 lat, aż naraz nadeszło pismo, zawiadamiające Skibińską, że nie ma ona prawa do emerytury po mężu, gdyż była z nim rozwiedziona.

Istotnie, ustalono, iż mąż w tajemnicy przed swą żoną zwrócił się do konsystorza prawosławnego, prosząc o udzielenie mu rozwodu. Żądaniu temu stało się zadość, chociaż konsystorz nie miał prawa wydawać takiego orzeczenia, jak również i dlatego, że żona nie była wcale wezwana. Wprawdzie wezwanie konsystorz wysłał, lecz doręczając je matce pułkownika zamiast żonie. Na trzy dni przed

śmiercią, to jest 7 lipca 1927 roku pułkownik zawarł małżeństwo w Piotrkowie z p. Zofią B., o czym również prawowitna żona nie wiedziała.

Po ujawnieniu tej skandalicznej afery konsystorza, wdrożono dochodzenie karne przeciwko Skibińskiej, której zarzucono, iż bezprawnie wyludziła rentę dla siebie od władz wojskowych. Oczywiście dochodzenie uległo umorzeniu wobec braku cech przestępstwa ze strony oszukanej żony. Wówczas Skibińska ponownie zwróciła się do władz o wypłatę należnej jej jako prawowitej żonie emerytury. Ministerstwo stojąc na stanowisku formalnym, odesłało ją na drogę procesu sądowego. W ten sposób żona pułkownika zmuszona była wytoczyć sprawę Skarbowi Państwa o ustalenie, że rozwód, jaki bezprawnie dał kon-

systorz, nie pociąga za sobą skutków prawnych i nie szkodzi prawom wdowy do emerytury po mężu.

Na rozprawie pełnomocnik powódki, aplikant Zdzisław Węgliński, wniósł o sprowadzenie do Sądu Okręgowego akt sprawy rozwodowej Konsystorza prawosławnego. Decyzja zapadła w sobotę.

## Strajk głodowy na koronie szybu naftowego

ŁWÓW, 27. 10. Tomasz Kawan, pracownik jednej z kopalń nafty w Borystawiu, na znak protestu przeciwko zwolnieniu go z pracy, zabarykadował się na koronie szybu i przebywa tam od dwóch dni, nie

przyjmując żadnego pożywienia. Skutkiem demonstracji Kawana, wstrzymano pracę szybu. Jest on ojcem pięcioro dzieci, które wraz z matką przebywają stale na kopalni komunikując się na odległość z ojcem.

## Wyspa twórczości

Od kilku dni prasa przepelniona jest entuzjastycznymi opowiadaniem uczestników wycieczki do centralnego okręgu przemysłowego. Wycieczka była podobno znakomicie zorganizowana tak, że goście nie podejmowali jej uczestnicy wszystkiemu się mogli przyjrzeć. I słusznie zachwycają się dokonanymi i dokonującymi się pracami.

Opinia publiczna wiadomości o centralnym okręgu przyjmuje jakby ze zdziwieniem: tyle rzeczy się robiło, a my nic o tym nie wiedzieliśmy. Wielu oczekuje teraz jakichś cudów, spodziewa się, że gdzieś poza ich plecami bez ich współudziału, troską niewielkiej grupy kierowników tworzy się potęga gospodarcza Polski.

Takie ujmowanie sprawy uważam za fałszywe, szkodliwe i niebezpieczne. Cieszy nas oczywiście powstawanie nowych fabryk, nowych elek-

rowni, nowych osiedli robotniczych, cieszy nas, że będziemy mieli własny kauczok syntetyczny, że nie będziemy potrzebowali sprowadzać rud, że uruchomimy hutę żelaza niezależną od węgla i t. d.

Ale to wszystko jeszcze nie są objawy podnoszenia się dobrobytu w Polsce. Należy przypominieć, że to, co się robi w centralnym okręgu przemysłowym powstaje niemal wyłącznie za pieniądze, które do nas napłynęły z pożyczki.

A choćby nawet zmobilizowano znaczne środki, czy to z dochodów podatkowych, czy też oszczędności społeczeństwa składanych w instytucjach finansowych, i zużyto na przeprowadzenie inwestycji w jednym tylko okręgu, to nie świadczyłoby to jeszcze o niczym.

Wzemy przykład dobrze nam znany. Kosztów wielu setek milionów złotych zbudowano port w Gdyni. To dzieło

niewątpliwie spotkało się z aprobatą i uznaniem całego społeczeństwa, ale równocześnie z postępami prac przy budowie portu gdynskiego postąpiła choroba naszego życia gospodarczego — jednocześnie rozdzielił się kryzys, jednocześnie tworzyły się te warunki, które przesileniu z lat 1930 do 1935 nadały szczególnie ostry charakter.

Nowy okręg przemysłowy powstaje w twardej wysiłku pracy polskich inżynierów i robotników.

Ale za mało jest jeszcze w Polsce wysiłku i ofiar na to, by okręg ten spełnić mógł swą rolę.

Drobny przykład: w planach inwestycyjnych na bieżący rok nie przewidziano niemal żadnych wydatków na ulepszenie komunikacji, na nowe linie kolejowe i drogi, które by zapewniły sprawne połączenie nowych ośrodków przemysłowych z innymi czę-

ściami kraju. Nie przystąpiło też do regulacji dróg wodnych.

Dlatego nowy okręg przemysłowy nie będzie mógł odegrać tej roli gospodarczej, jaką odegrać powinien.

W obecnej postaci nowy okręg przemysłowy będzie swe go rodzaju wyspą twórczości bez połączenia z resztą kraju. Bez połączenia w znaczeniu dosłownym i przenośnym. Tylko tam za pożyczone pieniądze wznosić się będą mury nowych potężnych fabryk, tylko tam betonowe zapory powstrzymają olbrzymie masy wodne, które przed tym siał zniszczenie i ujarzmia je dla pracy twórczej.

Energia żywiołu najsilniejszego. — żywiołu ludzkiego w innych dzielnicach Polski nie znajduje ujścia, które by było twórcze dla przyszłości narodu.

## Na 15 lat więzienia skazano hersztów szajki bandyckiej

Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w procesie szajki bandyckiej z Wawrzyniem Nowieckim i Lucjanem Antoszewskim na czele.

Obu zbirów sąd skazał po 15 lat więzienia, oraz na umieszczenie po odbyciu tej kary w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Stanisława Podlipskiego skazano na 10 lat, Władysława Kamińskiego na 9 lat, Jana Nowickiego na 8 lat, Marię Dawidowską na 4 lata i Władysława Sawickiego na rok więzienia. Ósmy oskarżony Romuald Ługowski został uniewinniony.